

## ANNA PISARSKA

ur. 1929; Mełgiew



Miejsce i czas wydarzeń	Mełgiew, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	edukacja, lektury, koledzy ze szkoły, Barbara Pidek, Rybicka Maria, Mikuła Irena, Wiesława Kulig

### Koledzy ze szkoły

Pamiętam, że lektura była „W pustyni i w puszczy” Ja czytałam płynnie, biegle czytałam. Nieraz jak pani pytała: „Kto ma czytać? Irka, Basia, Marta?” „Marta!” – krzyczeli, bo dobrze czytałam, to chcieli, żebym czytała. A Basia to była kierownika córka. Ona też dobrze czytała, ale woleli mnie, żebym ja czytała. Może głośniej mówiłam? Nie wiem. To pamiętam zawsze chłopaczyska: „Marta!” – krzyczeli.

Tutaj chodziła ze mną koleżanka Marysia Rybicka, ale nie żyje już i Irka Mikułówna, a później wyszła za Chylińskiego, to po mężu Chylińska Irena. Była też Wiesia Kuligówna, ale wszystkie nie żyją. Wiesia Kuligówna –ona za Motyla wyszła do Kręcica, ale ona nie chodziła długo, bo matka ją do pracy goniła. Mieli gospodarkę i ona krótko chodziła, chyba trzy, czy cztery lata. Nie skończyła tej szkoły. No tak to było. Jak Niemcy byli to były takie pogłoski, to chyba nieprawda była, że Niemcy łapią dzieci na krew, no i ja nie chodziłam. To mnie później wujek do tej pani Halardzińskiej [zaprowadził], rodzice mnie tam posyłali przez wakacje, no i zaliczyłam rok. No i ten Żydek też chodził, nazywał się Wajdryp Szyja. Normalne dziecko, tak jak każdy chłopiec. A jeszcze jeden chodził, ale nie był stąd. Zaraz, zaraz, jak on się nazywał... Chyba sobie nie przypomnę. Dziurkowski, czy Jurkowski. Też nie był stąd. Tak koleżanki to się prędzej zapamięta, bo to dziewczynki.

A był taki pan –on nazywał się Zaborski –no to on też dzieci łął w łapę linijką. Ale bolało, bo ja też raz dostałam. Dostałam, bo lektury nie przeczytałam, a powiedziałam, że przeczytałam.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-07-09, Mełgiew
<b>Rozmawiał/a</b>	Dagmara Spodar
<b>Transkrypcja</b>	Karolina Kołodziej
<b>Redakcja</b>	Dagmara Spodar
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"